



Propozycja zajęć na piątek – 08.05.2020r.

**Witamy serdecznie wszystkie dzieci z grup SŁONECZKA i KOTKI!
Dziś wspólnie podsumujemy tygodniowe zajęcia na temat książek.
Zapraszamy!**

Temat : Nasza grupowa biblioteczka

1. Na powitanie zapraszamy Was do muzycznego pociągu, Wy możecie zaprosić do zabawy wszystkich domowników. Zabawa przy piosence „Maszynista zuch”.

<https://www.youtube.com/watch?v=i76CIBnx2Ik>

2. „Przygoda w bibliotece” – słuchanie fragmentu opowiadania z książki „Jaś pierwszoklasista i Polykacz liter” Doroty Smoleń, rozmowa na temat treści.

Mamo, Tato zaprosz dziecko do wysłuchania fragmentu opowiadania, które jest skierowane do dzieci przedszkolnych, które niedługo pójdą do pierwszej klasy. Książka wprowadza przedszkolaków w tajemniczy świat szkoły, ułatwia adaptację. Bohaterem jest Jaś, uczeń pierwszej klasy, który lubi swoją szkołę i ma kilku kolegów, z którymi spędza czas. Pewnego razu w bibliotece zaczynają zniknąć litery.

Jaś Pierwszoklasista i polykacz liter

Moim ulubionym miejscem w szkole jest biblioteka – nasza pani bibliotekarka jest super, przeczytała chyba wszystkie książki, bo wie, o czym jest każda lektura! Zawsze poleci mi coś ciekawego do czytania.

Pewnego dnia po lekcjach poszedłem do biblioteki i zobaczyłem, że pani Jola jest bardzo zmartwiona.

– Dziwne rzeczy się dzieją z książkami – powiedziała, gdy zapytałem, czemu jest smutna. – Jakby ktoś wymazywał z nich litery.

Pokazała mi „Koszmarne Karolka” z pustymi stronami – rzeczywiście, wszystkie litery zniknęły!

– Ale jak to możliwe?

– Nie mam pojęcia – westchnęła pani Jola.

– Wczoraj znalazłam trzy egzemplarze z tyłu za regałami na podłodze, dziś rano leżały tam kolejne dwa.

Dziwna sprawa. Dlaczego ktoś wymazuje litery z książek? I kiedy to robi? Zamyślony wróciłem do świetlicy.

– Chłopaki, jest sprawa do wyjaśnienia.

– Zagadka?

– Tajemnica?

– Trzeba przeprowadzić śledztwo.

Szybko opowiedziałem im, czego się dowiedziałem w bibliotece. Chłopaki nie mogli uwierzyć.

– Bujasz.

– Po co ktoś miałby wymazywać litery z kartek książki?

– Właśnie to musimy ustalić.

Następnego dnia były wywiadówki, po południu w szkole było dużo ludzi i zamieszania. Nikt nie zauważył, gdy bliźniacy wzięli z dyżurki klucz do biblioteki. Drzwi zaskrzypiały cicho, gdy wchodziliśmy. W bibliotece było ciemno, nie chcieliśmy zapalać światła, żeby nie spłoszyć

intruza. Schowaliśmy się za biurkiem pani bibliotekarki, skąd mieliśmy widok na drzwi. Przez dłuższą chwilę nic się nie działo. Potem Michał zaczął się kręcić.

– Kiedy on przyjdzie?

– Skąd mam wiedzieć?

– A jak będzie silniejszy od nas?

– Przecież nas jest czterech, damy mu radę.

– No racja.

Dalej nic się nie działo. Nagle coś chrapnęło tuż obok. Zerwaliśmy się przerażeni. Zaspany Piotrek ziewnął i wzruszył ramionami.

– No co? Nie wyspałem się dzisiaj, a tu tak cicho, ciemno, ciepło...

Siedzieliśmy tak jeszcze chwilę, a czas ciągnął się jak guma do żucia. Nagle usłyszeliśmy jakiś szelest dobiegający zza regałów, z samego końca biblioteki. Podkradliśmy się tam po cichu. Ktoś tam był, szeleścił i mlaskał w ciemności.

– Mmmm... Mmmm... Mniam...

Na trzy, cztery zapaliliśmy latarki.

W kącie siedział bardzo wystraszony, mrużący oczy stwór – wyglądał jak owłosiona piłka, a w rozdziawionej z zaskoczenia paszczy widniały dwa rzędy ostrych białych zębów. Na jednym z nich wisiało czarne kółko. W chudych łapkach dziwne stworzenie trzymało „Baśnie” Andersena otwarte na stronie, która do połowy była pusta. Też byłem zaskoczony, i chyba nie mniej wystraszony niż ten dziwny potwór, ale na szczęście nie byłem tu sam.

– Kim jesteś? Co tu robisz? – zapytałem ostro, biorąc się pod boki.

– Eee... – stwór nerwowo przełknął ślinę, nie spuszczając z nas wzroku. – Jestem Połykacz Liter. Niedawno się tu przeprowadziłem...

– Tu? Do biblioteki?

– No tak, to najlepsze miejsce na świecie. Pełno jedzenia... Tyle słodkich samogłosek, wytrawnych spółgłosek i jeszcze te pyszne chrupiące ogonki... – Połykaczowi Liter głośno się odbiło.

– Ale to są książki! Jak zjesz wszystkie litery, to nie będziemy mieli czego czytać!

– To nie możecie grać w gry na komputerze albo na komórkach? – zdziwił się Połykacz Liter, dłubiąc w zębach. – Po co wam książki?

Popatrzyliśmy na siebie zdumieni. Co za pytanie!

– Z książek można się dużo nauczyć – powiedział Paweł.

– Czytanie jest bardzo przyjemne – dodał Łukasz.

– Chcę zostać pisarzem, ale najpierw muszę dużo przeczytać, żeby wiedzieć, o czym pisali inni – dodał Piotrek.

– W każdym razie nie zgadzamy się, żebyś zjadał litery z naszych książek, koniec i kropka! – podsumowałem stanowczo.

Połykacz Liter popatrzył na nas zasmucony.

– To co ja będę jadł?

– Możemy przynosić ci kanapki – zaproponował Łukasz.

Stworzenie przewróciło oczami.

– Przecież powiedziałem, że jestem Połykaczem Liter, a nie kanapek!

– A może... – zaczął Paweł.

– Owoce, warzywa, nabiał, mięso... odpadają – przerwał mu Połykacz Liter, rozglądając się dokoła – tylko litery, żywię się literami. Przecież nie skazecie na śmierć głodową biednego małego Połykacza? – spojrzał na nas oczami jak kot ze „Shreka”.

Westchnęliśmy ciężko.

No pewnie, książki książkami, ale gość musi coś jeść.

– Wiem! – krzyknął nagle Łukasz. – Jesz po prostu litery, tak? Nie muszą to być litery z książek. Byle były litery?

– No taa, przecież mówiłem – odparł niewyraźnie Połykacz Liter, ruszając szczękami.

Zabrałem mu Andersena, zanim zdążył zjeść następną stronę. – Słuchajcie – gorączkował się Łukasz. – Mam świetny pomysł! Będziemy mu przynosić stare gazety i gazetki reklamowe!

– Doskonały plan! – pokiwali głowami chłopcy.

– Pasuje Ci? – spytałem Połykacza Liter.

– Pewnie, byle dużo i często.

– Ale obiecujesz, że nie będziesz już zjadał liter z książek?

– No jak umowa, to umowa! – nadął się Połykacz Liter.

Od tej pory codziennie przynosimy mu starą prasę i reklamowe gazetki. Czyste kartki odnosimy do świetlicy i rysujemy na nich. Pani bibliotekarka odetchnęła z ulgą, bo litery przestały znikać z książek, choć nie powiedzieliśmy jej o Połykaczu Liter, tak na wszelki wypadek. Mogłaby się obawiać, że złamie umowę, bo nadal mieszka w szkole – przeprowadził się do magazynku przy sali gimnastycznej, na szczęście daleko od biblioteki. Kiedyś Michał przyniósł mu stare zeszyty i okazało się, że Połykacz Liter jeszcze nigdy nie próbował ręcznie pisanych liter. Bardzo mu przypadły do gustu, mówi, że czuje w nich głębię smaku – widać, że nigdy nie pił atramentu. Zatem bliźniacy często przynoszą mu swoje dzienniczki, a on wyjada z nich uwagi nauczycieli.

Źródło: Dorota Smoleń, – „Jaś Pierwszoklasista i połykacz liter”, Centrum Edukacyjne „Bliżej przedszkola”, Kraków 2013

Po wysłuchaniu opowiadania dziecko odpowiada na pytania:

- Kto był bohaterem opowiadania?
- Gdzie dzieje się akcja książki?
- Jakie zdarzenia miały miejsce w bibliotece?
- Kto postanawia pomóc pani Joli bibliotekarce i w jaki sposób?
- Jak zakończyło się śledztwo dzieci?
- Kto zjadał literki z książek?
- W jaki sposób dzieci uratowały książki z biblioteki?
- Co czuł Połykacz Liter, zjadając literki pisane przez ludzi?

3., „Wypożyczamy książki” – zabawa tematyczna. Wykonanie zadania w „Kartach pracy” cz.4, str.25.

Dziecko dorysowuje książki na półce, żeby było tyle, ile wskazuje liczba (10), koloruje książki zgodnie z poleceniem. Następnie liczy, ile książek ma Emilka w swojej bibliotece, nakleja jeszcze dwie książki, które dostała dziewczynka, liczy je wszystkie i zapisuje obliczenie ($8+2=10$). W dalszej części rysuje na półce Patryka tyle książek, ile ma teraz, i zapisuje obliczenie $10-5=5$.

1 Dorysuj książki, żeby było ich tyle, ile wskazuje liczba na kartoniku.

2 Pokoloruj na czerwono 3, 4, i 7, książki. Najwyższą książkę pokoloruj na niebiesko. Najniższą – na pomarańczowo. Pozostałe książki pokoloruj dowolnie.

3 Policz, ile książek ma Emilka w swojej bibliotece. Wczoraj dziewczynka dostała jeszcze dwie książki. Dokończ je na półce. Ile książek ma teraz Emilka? Zapisz obliczenie.

4 Patryk miał 10 książek. Erisia Kubo pożyczył od niego 5 książek o samochodach. Narysuj na półce Patryka tyle książek, ile ma teraz, i zapisz obliczenie.

25

4. „Czego nie lubią książki?” - Mamo, Tato na podstawie plansz poniżej porozmawiaj z dzieckiem o tym jak należy dbać o książki.

Czego nie lubią książki?

Brudnych rąk



Ciocia Kinga

Czego nie lubią książki?

Zgiętych rogów



Ciocia Kinga

Czego nie lubią książki?

Wyrwanych i podartych kartek



Ciocia Kinga

Czego nie lubią książki?

Jedzenia i picia podczas czytania



Ciocia Kinga

Czego nie lubią książki?

Oderwanych grzbietów



Carissa Kinga

Czego nie lubią książki?

**Popisanych/pokreślonych
stron**



Carissa Kinga

Czego nie lubią książki?

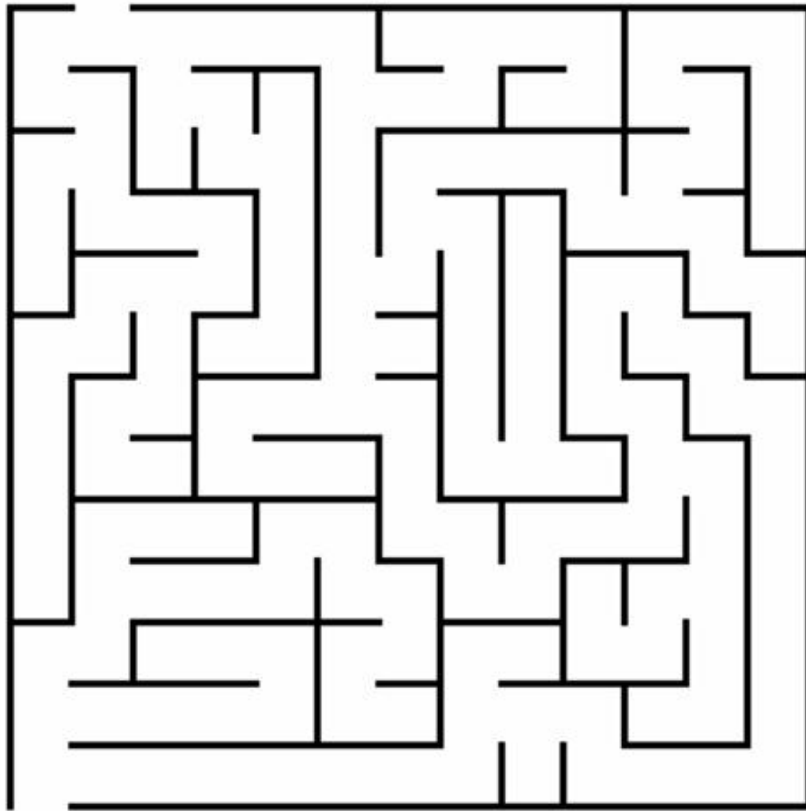
**Nie lubią być rzucone
w kąt**



Carissa Kinga

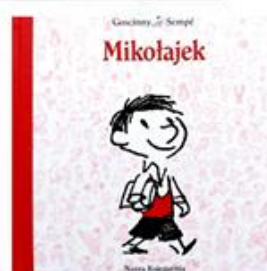
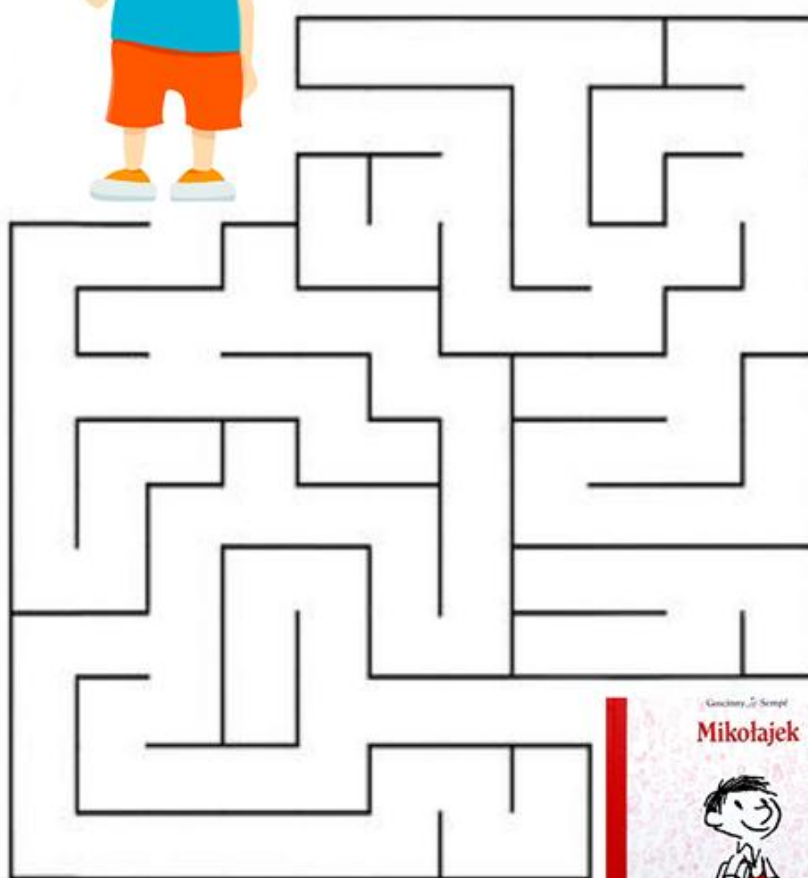


**Ania zgubiła swoją
książkę, pomóż jej znaleźć
właściwą drogę.**



Cioccia Kinga

**Franek zgubił swoją
książkę, pomóż mu znaleźć
właściwą drogę.**



Cioccia Kinga

**Policz książki i połącz
z odpowiednią kostką.**



Cioccia Kinga

5. Moja ulubiona postać z bajki – rysowanie ulubionej postaci.

Dziecko na arkuszach papieru rysuje swoich ulubionych bohaterów. Rodzic przypomina o właściwym rozplanowaniu pracy na kartce. Po zakończeniu pracy dziecko opowiada, kogo przedstawia rysunek, wskazuje, dlaczego ta postać jest jego ulubioną.

6. Zabawy muzyczno – ruchowe „Równowaga” i „Taniec Zygzak”.

Zachęcamy Was do ćwiczeń i aktywności fizycznej poprzez zabawę. W końcu sport i ruch to samo zdrowie! Zobaczcie sami:

https://www.youtube.com/watch?v=ozI7YcVASgo&list=PLulekx8o0zKj10X_oZOjytR1WgDJxi_OX

https://www.youtube.com/watch?v=xm93WFJ7bNs&list=PLulekx8o0zKj10X_oZOjytR1WgDJxi_OX&index=3

Drodzy Rodzice!

Czy wiecie, że dobra koordynacja wzrokowo-ruchowa jest niezmiernie ważna do prawidłowego rozwoju Waszego dziecka i jego przyszłych sukcesów szkolnych? Ogólnie mówiąc, jest to współpraca ręki i oka. Stanowi jedną z najważniejszych podstaw do nauki czytania i pisania.

Możecie wspomóc Wasze dziecko w domu w rozwoju tej koordynacji:

- Przede wszystkim należy umożliwić mu dużo ruchu całym ciałem, ćwicząc dużą motorykę, i wszelkie ćwiczenia angażujące wzrok. Bardzo ciekawe dla wszystkich dzieci jest pokonywanie toru przeszkód, najlepiej w różnych pozycjach wymagających też utrzymywania równowagi. Można wykorzystać do tego wszelkie przedmioty znajdujące się w domu: krzesła, poduchy, miękkie koce, zrolowane koldry, wałki, piłki itp.
- Po zabawach ruchowych nadchodzi czas na ćwiczenia przekraczania linii środkowej ciała, np. przrzucanie woreczków prawą ręką na lewą stronę (i na odwrót), podawanie sobie piłki tyłem do siebie, bez odrywania stóp od ziemi, zabawy w naśladowanie pozycji w odbiciu lustrzanym itp.
- Następnie można poćwiczyć z dzieckiem jego rękę i wzrok. Można zorganizować zabawę w sortowanie małych przedmiotów, przekładanie z pojemnika do pojemnika, przekładanie przedmiotów z jednej strony na drugą przy użyciu szczypców, zabawę w przelewanie kolorowej wody z jednej szklanki do drugiej itp.

7. „Jaki był ten tydzień?” – podsumowanie tygodniowych zajęć.

Dzieci przypominają sobie, co robiły, oceniają, co im się najbardziej z tego podobało, co było ciekawe, co pamiętają, co było trudne itd. Mówią, czego się nauczyły.

**TO JUŻ KONIEC NA DZIŚ.
CIEKAWY JESTEŚMY JAK SOBIE RADZICIE Z ZADANIAMI.
TYDZIEŃ O KSIĄŻKACH SIĘ KOŃCZY LECZ DO KSIĄŻECZEK Z WASZYMI
ULUBIONYMI BAJKAMI MOŻECIE ZAGLĄDAĆ CODZIENNIE!!!
DZIĘKUJEMY WAM ŻE BYLIŚCIE RAZEM Z NAMI I ŻYCZYMY MIŁEJ
SOBOTY I NIEDZIELI.
DO ZOBACZENIA W PONIEDZIAŁEK!!!
WASZE CIOCIE: BOŻENA, MONIKA I JASIA. ☺**